



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 192

TELA.—№ 3 (a)

wszystkie i rozmaite
dzie rozwinie.

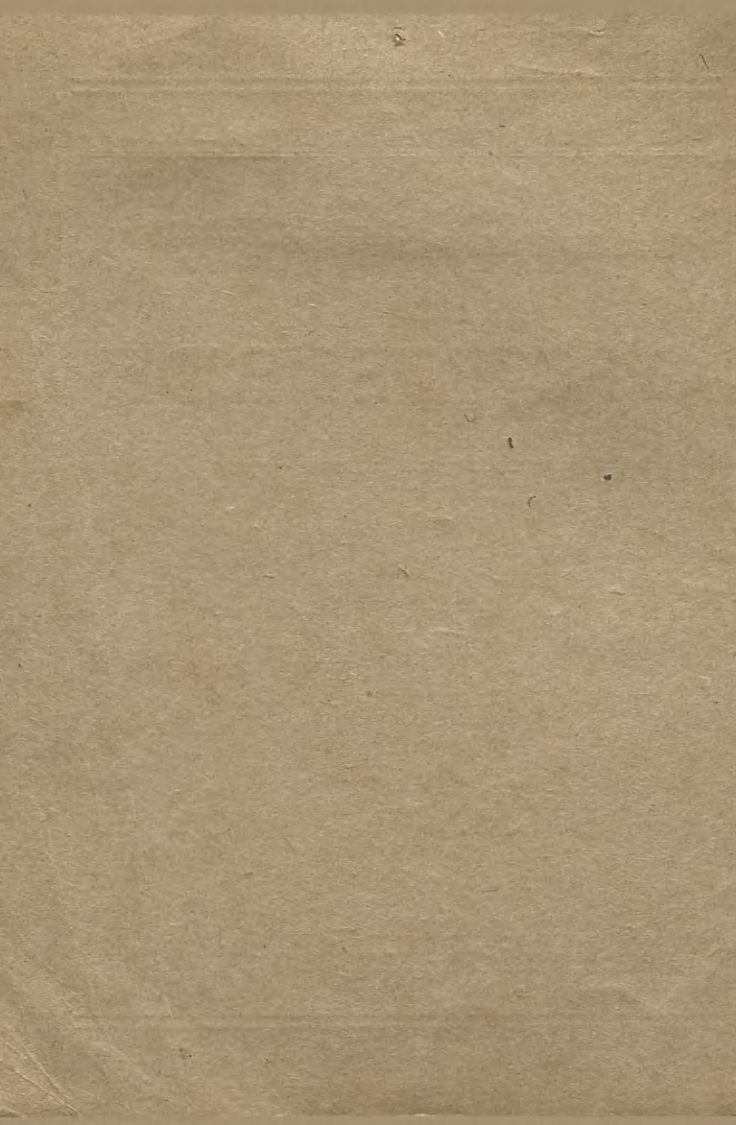
J. Słowacki.

O POTRZEBIE IDEI

Wyjątki z pism J. Słowackiego.



WARSZAWA — 1920.
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.



192

leg. 66.

BIBLIOTEKA ŻOŁNIERZA-OBYWATELA.—№ 3. (a).

Idea dopiero wszystkie i rozmaite
siły ruchu w Narodzie rozwinie.

J. Słowacki.

O POTRZEBIE IDEI

Wyjątki z pism J. Słowackiego.



WARSZAWA — 1920.
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

Wydane z polecenia Sekcji Oświaty i Kultury
Oddz. III Szt. M. S. Wojsk. 1.IX 1920.

Zakłady Graficzno-Wydawnicze „Książka”.
Warszawa, Tamka 46. Telefon Nr. 33-20.

Dwa są dziś narody, które stoją nie pod człowiekiem, ale pod ideą narodową, nad każdym człowiekiem, choćby najwyżej stojącym, ulatującą. Idee obu tych narodów są materialne i grube, wszakże silne są, bo niby chęć jedną i żądanie całego narodu wyobrażają.

Anglja wyraża się trzema słowy: chcę panować na morzu.

Rosja zaś temi trzema: chcę panować na ziemi.

W tych narodach każdy człowiek nie wychodząc z szranków, które mu natura jego Ducha zakreśliła, może być patriotą:

Anglik, dobry zegarmistrz, czuje: iż... zegarmistrzem będąc lepszym nad innych... dopomaga krajowi swemu w celach jego ostatecznych.—Majtek lepiej nad inne wiośłem robiący (choćby w obcym się znajdował porcie samotny) wie dobrze: że jego sztuka i sprawność we władaniu

łodzią, wyobrażenie rodząc wysokie o marynarce angielskiej, świadczą o jej wyższości, a stąd wojnę może od ojczyzny jego oddalają. — Podobnie kobieta patriotką być może, gdy wyroby angielskie w używanie wprowadza; pisarz, gdy gust do literatury rozszerza, a tem samem język czyni powszechnym i morza nim obejmuje.

Podobnież w Rosji: Każdy Rosjanin, czyto w kraju czy za granicą będący, choćby najpłochszy, w osobie swojej świadectwo dać może o sile podbijającej moskiewskiej... A to nie tylko w ważnych pracach, ale nawet w śmiałym rzuceniu pieniędzy na kartę, w zakupieniu miłości pierwszej najślawniejszej tancerki pokazuje młodzik, iż na wszystkie hazardowne przedsięwzięcia niesie go Ducha natura — zdaje się mówić: „oto patrzcie na mnie! ja młokos i szaleniec! ale podobni mojemu Duchowi a wyżsi ludzie... milionami gotowi tak się rzucić, aby zajęli najwyższe stanowiska w Europie!“

To o dwóch narodach, mających ideę.

Są w Europie ludy, które niższe koniecznie być muszą z postępem czasu; albowiem chęć swo-

ją objawiają tylko w ideale; ideał zaś ten musi koniecznie uosobić się w człowieka.

Ideałem np. Francji był Napoleon.

Teraz ideału niema, nawet przecucie o nim urodzić się nie może; a ktoby chciał francuskim być patriotą, nie wie z pewnością: do której się partji ma rzucić.—Jeżeli pracować chce—nie wie, którą z prac patriotyzm mu każe przedsiębrać: czy drogi żelazne prowadzić — czy Algier kolonizować—czy cukier z buraków wyciskać—czy lnianymi fabrykami Anglję gubić.—Jeżeli poetą jest, nie wie, ku czemu lud powołać; wolność bowiem stała się synonimem konstytucyjnej formy, a forma nie wystarcza natchnąć poetę.

Kraj więc taki musi oczekiwać na ideał, to jest na człowieka; a tymczasem przez czas duchowego interregnum upada.

— — — — —

Polska najnieszczęśliwsza! zapomniawszy o misji, którą dawniej na świecie pełniła, zaczęła być naśladowniczką francuskich idei. We własnym zaś Duchu twórczość swoją postawiła pod ideałem kolorowego Ułana, który w obozie arysto-

nie zniszczywszy go wcale... owszem świętością go celu podnosząc — postawić trzeba Wyższą Ideę Prawdziwą (trzecią między Anglią i Rosją) — Matkę Czynów, któraby w niebo prowadząc ku Celom Ostatecznym, wskrzeszała pył drogi, po której stąpa — a... człowiekowi nie hołdując żadnemu... wszystkich podniesionych w kraj jeden zaprowadziła.

Idea dopiero, wszystkie i rozmaite siły ruchu w Narodzie rozwinie! I nie będzie to odtąd naród, który ciągle na konia tylko wsiąść usiłuje, ale lud (jak przepowiedział jeden z filozofów mesjanizmu), wyższy jednym idei stopniem na świecie, a stąd potrzebny Bogu w spełnieniu jego woli na ziemi.

Idei każdy człowiek służyć może. A jeżeli jest jedna i najwyższa! w celu ostatecznym stworzenia całego zamknięcia — w nikim nie złamie sił, natchnień nie wystudzi, cnót nie uczyni bezużytecznymi... ale wszystko to jako Wielka Duchowa Osoba będzie obracała w krew jedną i w siłę narodu.

Powtarzam! tak jak Anglia: która rośnie dziś każdym zegarmistrzem i każdym kredytem

kupca i każdym majtkiem i każdym ministrem,... a człowiekowi żadnemu nie oddaje całkowicie Ducha swego, ale Idei.

Wy, którzy w kontrakcie społecznym albo w Jezuityzmie, albo w konstytucyjnych machinerjach szukacie sił waszych,... dlaczegoż nie pomyśleliście o wyjęciu z dusz waszych dawnej polskiej Idei! która była zbudowaniem kraju na wolności ducha ludzkiego! z zastrzeżeniem wolności dla wszystkich świętych z Ducha zaprzeczeń, a która bez zgody Duchów trwać w żaden sposób nie mogła.

O świętą duchową wolność chodziło ojcom naszym, o formę Rządu..., która w przywidzeniu bożem musi koniecznie nastąpić i być uczynioną przez narody.

Prawo położyli, jakoby z oczekiwaniem na przyjście Chrystusa.

Bo oto Chrystus, przyszedłszy w starożytnej Ojców naszych ojczyźnie, choćby się był w najniższym na ziemi obywatelu urodził, podług praw Ojczyzny położyć mógł veto swoje święte przeciw Herodowi! królestwo nawet swoje przyszłe zapowiedzieć,—a nie znalazłaby się była za-

prawdę żadna karta w prawach polskich, któraby go na krzyż narodowy zaprowadziła.

Więcej powiem!: Apostołowie na veto i zaprzeczeniu Chrystusa Pana oparciu... podług praw naszych... wolność mieli zawiązać się w Świętą Konfederację Kościoła, a słowem i czynem rozprzestrzeniać ideę pańską.

A związek Apostolski wywoływać mógł Ducha narodu i otrzymywać zgodę jednomyślną, ogłaszając Panem i Królem Syna Bożego.

Zbudowanie kraju takiego było wysokim celem Ojców naszych.

A niedotrwanie w tym Duchu Świętym obaliło Ojczyznę starożytną.

Albowiem Duchy..., które pojmy najwyższą myśl Bożą i podług tej myśli rozpoczną świętą postępu budowę, a dla trudności pracy od myśli Bożej odstąpią... zgruchotane są pod ruiną niedokończonej budowy.

Jest-że-to chwałą Duchów naszych: że nie czujemy się zdolni podnieść ojców roboty i żyć tak, jak żyli nasi ojcowie?... u których jednomyślność z Duchem nie była niepodobieństwem, a świętość i wola jednego obywatela uszanowaną

była przez wszystkich, dopóki jadło, kielich i pieniądze nie zaczęły jednomyślności i głosu ludzkiego kupować.

Karze nas Bóg! jako ludzi, którzy zaczęli a ustali... jako Anioły, które widziały niebios a nie weszły... jako Naród, który stał przewodnikiem i wzorem ludów, a zszedł na małego naśladowcę innych narodów; teraz zaś chce iść za Duchem Francuzów, Niemców i Anglików! a swej przeszłości wstydzi się, jako szaleństwa i snu, poczętego w pijanej młodości godzinie.

Biada Wam! którzy sobie wymawiacie: że krzyżem podobni jesteście do Chrystusa... niepomni na to, że Chrystus niewinnie, owszem wolę swą zgodziwszy z wolą Ojca, na krzyżu cierpiał za narody.

Owszem podobni jesteście do sług! którzy rozkazu Bożego nie wykonali, — kościołów, w którychby świętość Ducha ludzkiego mieszkać mogła... nie postawili, — pracy się wyrzekli, — oczekiwanie serc ludzkich (utęsknionych zawsze za ideałem) zawiedli, — wyższość niższym ideom przyznali i niewytrwaniem drogę postęp'' opóźnili...

a teraz chcą już niepolakami na widownię Świata powrócić.

Bo to niepolak! który sobie nie zostawi Świątyni we wnętrzu Ducha własnego, niezgwałconej prawem dla Ducha świętych zaprzeczeń, albo też niezdolny jest Duchem Świętym złąć się w jedność organiczną. — Niepolak! kto pod martwą ołowianą kartą prawa zgodzi się być kółkiem obrotu w obrotów nieświętych machinie.

Bo nie jest ostateczną formą w myśli Bożej dla ludzkości owa niby-równość przed prawem i reprezentowana przez kilkuset myśli milionów!... gdzie już reprezentanci opozycyjni niewolnikami są, ulegając prawom, na które się nie zgodzili.

Kto dziś skupuje stronników, albo wykazaniem materialnych korzyści chce obudzić zapal Polaków, taki popełnia grzech przeciwko Duchowi Świętemu ziemi naszej, dla którego Bóg nas oddał w niewolę.

Bóg bowiem chce Polski: aby czyniła wysokość między wysokościami, do której dążą w ideałach inne narody.

Niemożliwość zrealizowania tej idei w ciele jest; Duchy albowiem wasze są wysokie i mogłyby dojść do jedności kresek przez miłość! nie przez trunek i jadło!

Veto także od Anioła iść powinno, jakò Veto Ducha; a gdy od ciała idzie, szataństwem jest i ziemi ohydą.

— — — — —

Czas jest, abyś się zlała w jednej idei ognisko... a na wsze strony rozrzuciła słów i czynów miecze! Słyszysz wszędy o ruchach budzącego się Ducha! a ty we Francję wpatrzona nie rozumiesz, co znaczą różne elektryczne strumienie tam i tu potracające masy narodów.

Nie chciwość-to jadła ani złota, ani machin rusza Duchami ludzkimi, lecz moc Ducha Świętego, dawno już przez materialistów odepchnięta niewiarą!

Cudów pragniesz? lecz te będą w rozbudzeniu się Duchów, w objawieniu się naglej naszej wewnętrznej polskiej natury, która teraz oszukana jest brzękiem różnych opinij.

Wiedzy dostań! a bądź jako chłopiek, który już teraz z trzema słowy Kopernika, o sto-

jącem słońcu wiedzący, lepiej krążenie gwiazd
niebieskich rozumie, niż najmędrszy przed Ko-
pernikiem żyjący astronom.

Nie lękaj się: że jako dziecko w początkach
będziesz szczebiotała pomiędzy ludźmi, nie mo-
gąca zrazu wytłómaczyć się wyraźnie z zapalów
twoich. Zapaly te Kraj Ci jakby we śnie stwo-
rzą, a Ty go ugruntujesz, skoro Ci już w ręce
nie myśl sama, ale kamień się formy dostanie.

Idea podbijaj Duchy narodów! aż
Cię ukochają dla wielkości i anielstwa celów
twoich! A wszyscy dopomogą do czynu!

Któż pomoże ludziom niepotrzebnym? któ-
rzy oświadczają wyraźnie: iż chcą dom swój na
to tylko odebrać: aby w nim używali dostatku
i wczasów, albo czynili rzeczy, pracom innych
narodów podobne.

Twarz swoją duchową wymaluj przed naro-
dami!... a żaden lud nie zaśnie, ale westchnie:
aby się twarz ta ciałem zjawiała.

Przytomną się uczujesz w każdej godzinie
między narodami, już nie żebraczka narodów,
już nie próżno płody ziemi jedząca.

Oto już opinją jest: że myśleć nie umiesz!

a dobra tylko jesteś do korda!... jakgdybyś Ty nie wzięła testamentu żadnego po Ojcach twoich i nie wiedziała o żadnym Duchu polskiego rozkazu.

Na obchodach przewodniczą Ci cudzoziemcy, którzy we własnych narodach żadnej mocy nie pokazali; a Ty godność swoją uniżasz przed wyznawcami cząstkowych i nieznanych opinii.

O jakże się cieszą ci ludzie, gdy nie znalazłszy we własnym narodzie słuchaczy... w zlewku barbarzyńskiego (jak sądzą) narodu mogą przewodniczącego krzesła zajmować!

Niepoczucie Ducha własnego jest grzechem twoim, ... grzechem! który będzie Przyszłość, ku celom Bożym idąca, sądziła!

Zakończę przypowieścią:

Pewnego dnia... gdy kry na Wiśle pękały a mosty były zerwane... pokazało się ludowi warszawskiemu na drugiej stronie Wisły cudowne zjawienie:

Ojczyzna - niby przez sto lat niewidziana a w Anioła przemieniona tęsknotą ludu, a słońcem przez Boga ukoronowana, stanęła nad wodą i wyciągnęła ku ludowi swojemu swe

matczyne ramiona... prosząc: aby ją wzięli synaczkowie wierni i przenieśli przez Wisłę i postawili w Stolicy Ducha.

Lud więc cały z krzykiem i wrzaskiem, postrzegłszy Matkę swoją na drugim brzegu stojącą, zapragnął jej ogniście.

Lecz żadnego nie było, ktoby umiał pływać; mosty zaś były zerwane.

I rozpacz lud ogarnęła!

A widzenie trwało jakoby przez dziewięć godzin dnia zimowego. Jedni rzucali się w wodę i tonęli; drudzy szli aż po szyję a... dna nie znalazłszy już pod nogami... wracali; inni chcieli budować pontony i posłali do Francji po inżynierów; inni nareszcie zaczęli bić profesory, których obowiązkiem było uczyć w szkole sztuki pływania.

A gdy widzenie zniknęło, smutek był po umarłych i większy jeszcze żal po Ojczyźnie straconej!

Wszakże znów stanęli starzy ludzie, którzy naród cieszyli nadzieją, mówiąc:

Mieście dobrą otuchę; albowiem Anioł ten niezawodnie pokaże się nam, nim pomrzemy.

A uczyni to albo zimą... gdy lód będzie na wodzie... albo latem... gdy mosty rzekę nam do przejścia łatwiejszą uczynią.

Dlaczegożby miał znowu obierać Wielki tydzień a pojawiać się jakby na udęczenie nas biednych?

Wszakże widział, jak oto nawet... tonąc dla niego... umiemy tysiącami ofiarować mu życie nasze. A pełni jesteśmy odwagi.

Ufajcie Bogu, a miejcie oczy silnie zawsze na tamten brzeg obrócone, a nawet krzyczcie głośno wszystkiemi głosy: P o k a ż s i ę! może usłyszyl!

A jeden człowiek był: który nie krzyczał, owszem naganiał owe próżne, bezsilne krzyki i wołania; a sam, co rano, rozebrawszy się do naga, biodra swoje przepasywał i rzucając się do wody, mordował się z Wisły falami.

Aż mu pierś ową pracą rozrosła się a oddech posilniał... tak, że nie tylko na wodzie ale pod wodą mógł zostawać całe godziny.

A inni mówili: że szalony jest i głupiec, bo pod wodą chodzi, a żadnych ryb nie wyciąga:

Czy pereł szuka—krzyczeli—a tego nie wie: iż pereł są w morzu..., a Wisła jeno muł ma na spodzie i chwasty?

Wszakże uczyli się pływać od swoich profesorów!

A do Francji posłali niektóre, aby się w sztuce inżynierskiej wyćwiczyli.

I stało się: że dnia jednego dał się słyszeć głos, niby z pod ziemi wychodzący... który wołał: „Ojczyznę waszą jestem! znów przychodzę!”

A lud zbiegłszy się nad Wisłę słuchał! i głos ten niewidzialnemi usty wydany słysząc, radował się—wpadł w szaleństwo!

Lecz około jakby wieczora, nie widząc nigdzie Anioła... gdy nareszcie i wołanie ono ustało... wrócił do domu smętny, mówiąc: „wiatr był i złudzenie!”

Sam jeden człowiek ów, który się był nauczył pod wodą oddychać, nie stracił nadziei; albowiem uważniej głosu słyszanego pilnując, przekonał się: iż ten jakoby od Krakowa ku Gdańskowi spodem wody wędruje.

Upatrzwszy więc czas i minutę... gdy Anioł podwodny (ciągle idący) był mu najbliższy... rzucił się w toń, ofiarowawszy naprzód Bogu życie swoje.

I wobec tej garstki ostatniej — która jeszcze na brzegu stała smętna, zniechęcona i bez na-

dziei, a jeszcze trzymała w ręku mosty gotowe i odwagę miała rozpaczy—zjawił się rybak ów podwodny, lecz jakby umarły! a niesiony na rękach przez Anioła jasnego—przez Ojczyznę!

A Ojczyzna szła do miasta, niosąc ciało jego i mówiąc: „nie umarł ale śpi, a tylko w omdlałość wpadł, gdy mię pod wodą twarz w twarz zobaczył i samotny się ujrzał: że mnie jeden wyciągnąć niezdolny“.

Oto przez wolę i miłość jednego człowieka, który się domyślił drogi, po której pójdę, wyratowaną jestem i żyć będę na wieki“.

Uczcie się: iż potrzeba jest zgłębić dno Globu a obaczyć tajemnice żywota i nauczyć Ducha Waszego, aby przez całe godziny mógł żyć w głębiach Wiedzy Bożej jako Duch, widzący Świat Ducha.

W środku aż bowiem ziemi, może się pokazać Anioł-ów, ze słońcem na głowie i z mieściem stratowanym pod nogami... o którym mowa jest w Jana Ś. widzeniach.

Republikanin z Ducha

(Do Emigracji o potrzebie idei.).

... Jakże nam Bóg da Ojczyznę i moc nową, jeżeli nie przez ową mądrość i wiedzę Rzeczy Ostatecznych, nagle w Duchu obudzona, która Ducha podnosi nad wszelkie niższe istoty?

Skądże ruch, jeżeli celu nie obaczycie przed sobą — i szelestem skrzydeł wewnętrznych nie będziecie do lotu zaproszeni?

Jeżeli więc naród... ma na celu podbicie świata siłą cielesną... to oto jutro, podbiwszy ziemię całą, stanie i zaumrze;

a jeżeli panowanie na morzu—to podobnież morza podbite obaczywszy i okrętom swòim uległe: zatrzyma się i omdleje.

Albowiem cielesny wszelki cel do pewnego tylko czasu żywot obudza— a potem od większych Duchów bywa wzgardzony.

A te większe Duchy rycerzy i filozofów szu-

kają innej ziemi i doskonalszych ras, z którymi rozpoczynają pracę nową.

Lecz wy oto—ku celom nieśmiertelnym dążąc—wstaniecie jako Chrystus, odwalający mogiłę:

— a On ją odwalił Duchem, jakoby odrzucał liść uwiedły, który mu we śnie z oliwnych drzew był na włosy strzęsiony.

Więc—nieśmiertelni—choćbyście morza i ziemię posiadli, to jeszcze w Celach Ostatecznych nową pracę znajdziecie:

Duchem świata podniesionym łamać prawa, materją rządzące—i sprowadzić Bożą słoneczność i Nową Jeruzalem, która jest obiecaną...

(Ewangelja Prawdy).

...najobfitszych krain i wysp Duchowie odlatują, opuszczając miejsce, gdzie nie są przez ruch do Ofiary wzywane.

Prawo:

1) Wszelkie więc budzenie ruchu w Narodzie święte jest—i mnoży Naród.

2) Wszelkie wywołanie Ofiary z ciała dla Ducha — choćby przez prawo potępione — duchową świętość ma w Bogu.

W odzyskaniu więc Jedności z Bogiem —
w zwyciężeniu ciemności —
w przemianie ognia wewnętrznego na światło wewnętrzne —

twórczości cielesnej na twórczość duchową:
leży przysły cel święty ludzkości — i wszelkiego stworzenia na globie...

(Rozmowy o Wiedzy Ostatecznej).

Zaprawdę, ogień maluje, który nie z Ducha się począł, ale z ciał walki i z gruchotu kamieni wytrysnął: a światło nam do zdobycia przeznaczone, z Ducha poczęte, nieszkodliwe, owszem żywiące, przeobraził w furję niszczycielkę, podobną niby na pierwsze wejrzenie do słonecznego anioła, a jednak wręcz temu aniołowi w naturze przeciwną. Światło bowiem zachowuje ciało i uwiecznia; ogień zaś trawi i rozkłada. Światło z Ducha Miłości wytryska; — ogień zaś, walką sił

uderzających na siebie stworzony, Ducha w ciałach wyszukuje, rani go, gryzie, umęcza i przerażonego z rozwalonego kościoła wypędza. Z ciała więc wyszedł i na Ducha się obrócił. Z lenistwa duchowego wziął początek i leniwym więcej Duchow być nie pozwala...

(Rozmowy o Wiedzy Ostatecznej).

...Każda rewolucja, nim w ciele zjawiona, musi wprzód objawić się w Duchu. Największa więc przemiana świata i czyn najwyższy poprzedzon być powinien przez rewolucję wiedzy ludzkiej, przez postawienie na pewnych prawach uczucia ludzkiego, które to oboje dziś było pod zarządem opinii lub instynktu.

Duch Święty objawienie to dziś zesłał Polsce.

Z słów tych: że wszystko przez Ducha i dla Ducha zostało stworzone, a nic dla cielesnego celu nie istnieje — wyjdzie przyszły, twórczy lud boży, przewodnik narodów i prawodawca.

Biada człowiekowi, któryby nie oświecony jasnością Chrystusową nowej epo-

ki, zaczął rewolucję Polską: nową męczarnię ludu
Polskiego...

...Dobrze jest bowiem ciałem i formą tak
skrępować ludzkość, aby jej Duchy złe, wewnątrz
będące, nie szkodziły — ale stokroć lepiej z głębi
Ducha wyciągnąć najpiękniejsze zdolności i z po-
prawionych na wieki Aniołów uczynić porządek,
objawiający się formą widzialną!...

(Rozmowy o Wiedzy Ostatecznej).

...Prawem więc będzie dla nas: że niedość
jest którąkolwiek formę cielesną ucisku zniszczyć;
starać się trzeba, aby niemiłość, rodzącą ty-
raństwo, z Duchów natury wydrzeć...

(Rozmowy o Wiedzy Ostatecznej).

...Wieki nowe nadchodzą. Ludzkość z Du-
cha zacznie pracować nad własną odmianą —
i przez poprawianie natur duchowych wygna żółte
i trawiące choroby...

I odmieni się świat: — bo zwyciężon jest świat w tych słowach: że wszystko przez Ducha i dla Ducha zostało stworzone, a nic dla widzialnego celu nie istnieje.

I równość braterska w miłości będzie na ziemi...

(Rozmowy o Wiedzy Ostatecznej).



